

piątek, 22.05.2026

"Posłani" - 22 maja w kinach premiera niezwyklej opowieści o Bogu działającym w życiu zwykłych ludzi.

Osią opowieści jest niecodzienna droga Michała Ulewińskiego, który przemierza ponad 1600 kilometrów przez Polskę, niosąc 15-kilogramowy krzyż.

"Posłani" to poruszająca opowieść o Bogu działającym tu i teraz – w życiu zwykłych ludzi, w ich decyzjach, kryzysach i przełomach. Film opowiada o modlitwie jako realnej sile oraz o współnocie, która potrafi podtrzymać człowieka, gdy sam już nie daje rady.

Osią opowieści jest niecodzienna droga Michała Ulewińskiego, który przemierza ponad 1600 kilometrów przez Polskę, niosąc 15-kilogramowy krzyż. Trasa – od Zalewu Wiślanego po Giewont, dalej przez Gniezno aż do Sokółki – układa się w symboliczny znak krzyża na mapie kraju. To nie tylko wysiłek fizyczny. To intensywna, osobista modlitwa, duchowa walka i proces głębokiej wewnętrznej przemiany.

Wokół tej historii splatają się losy innych bohaterów – ludzi, których życie zostało nagle zatrzymane przez kryzys, spotkanie lub decyzję, po której nic nie było już takie samo. Ich świadectwa budują opowieść o tęsknocie za sensem, o bólu, który potrafi stać się początkiem nowego życia, i o nadziei, która nie gaśnie nigdy. Film pokazuje również żywą, dynamiczną rzeczywistość współczesnych wspólnot takich jak Męski Różaniec, Wojownicy Maryi czy grupy modlitewne gromadzące tysiące osób w Polsce i poza jej granicami. Dotyka także napięć i wyzwań, przed którymi stoi dziś Kościół, oraz rosnącej roli świeckich w jego odnowie.

Reżyser Dariusz Walusiak, twórca m.in. „Ulmowie. Błogosławionej rodziny” i „Teraz i w godzinę śmierci” prowadzi widza przez historię, która stawia pytania o wiarę i zmianę – pokazując, że mogą one wydarzać się w życiu każdego człowieka.

Siła „Posłanych” tkwi w ich autentyczności. To opowieść, w której łatwo odnaleźć własne pytania i pęknięcia. Film przypomina, że przemiana nie jest zamkniętym rozdziałem historii. Może wydarzyć się dziś, tu i teraz, w życiu każdego człowieka.

Co o tej produkcji mówi jej reżyser, Dariusz Walusiak?

Co było dla Pana pierwszym impulsem do stworzenia filmu „Posłani” i jak rodziła się jego koncepcja?

Inspiracją była pielgrzymka Michała Ulewińskiego, który z trzymetrowym krzyżem przeszedł ponad 1600 km rysując na Polsce krzyż. Można potraktować to w charakterze wyczynu. Niewątpliwie był to wyczyn, ale przede wszystkim liczył się wymiar duchowy. Michał wyruszył w trasę bez pieniędzy, karty kredytowej. Był całkowicie zdany na napotkanych ludzi. Przyjmowano go na noc, żywiono. Ale tak jak przyznał, żeby wszystko się powiodło musiał zaufać Bogu w stu procentach. Wówczas jeszcze nie myślałem o tym, że jestem na początku drogi, która doprowadzi do realizacji filmu. Tu nie tylko życie, jak często bywa w wypadku dokumentu, pisało scenariusz. Z czasem czułem jakby ktoś Inny prowadził tę opowieść.

Film pokazuje współczesne historie nawróceń i przemiany duchowej. Jak wybierał Pan bohaterów i ich opowieści?

Historia Michała miała być punktem wyjścia do opowieści o Kościele w Polsce. Chodziło o to by pokazać różne przejawy działań katolików świeckich, którzy z miłości do Boga robią rzeczy niezwykle. Razem z żoną Beatą jesteśmy także aktywni w tym środowisku. Uczestniczymy w wielu inicjatywach takich jak: Męski Różaniec, Kobięcy Różaniec, Msze „Powrót córko, wróć synu”, gdzie wierni modlą się w intencji tych, którzy odeszli od kościoła. Byliśmy wśród organizatorów krakowskiego Białego Marszu Papieskiego w 2023r., no i przede wszystkim od 13 lat przygotowujemy Krakowskie Zaduszki za Żołnierzy Wyklętych Niezłomnych. To też zbliżyło nas do ludzi, którzy w innych miastach zajmują się podobną działalnością. Zjednoczeni 2022 to organizacja, która skupia takich „Bożych wariatów”. Tam też, poznałem Michała i większość moich bohaterów. Niektórzy z nich pojawiali się już w trakcie realizacji filmu. Muszę przyznać, że nie znałem wcześniej ich historii. Wspaniałych Bożych wojowników jest więcej niż mogłem przedstawić w filmie „Posłani” i Bóg powołuje następnych. Mam zatem już bohaterów do nowej opowieści Posłani 2.

W centrum filmu znajduje się historia Michała i jego wędrówka z krzyżem przez Polskę. Co ta droga symbolizuje dla Pana jako reżysera?

W filmie odtworzyliśmy drogę Michała. Jest to motyw przewodni opowieści. Oczywiście realizując zdjęcia zwracaliśmy uwagę na otoczenie, wybieraliśmy kadry dbając o atrakcyjność obrazu filmowego. Michał Szewczuk-Romanowski, bardzo dobry operator, z którym teraz pracuję wykonał kawał dobrej roboty. Efekt tej pracy będzie można podziwiać na dużym ekranie. Podczas realizacji przychodzi nam niejednokrotnie brać udział w przedsięwzięciach naszych bohaterów. Wyprawa na Giewont, kiedy trzeba było wspinać się na szczyt, przezwyciężyć zmęczenie, skojarzyła mi się z drogą Jezusa na Golgotę. Mieliśmy z sobą podstawowy element Męki Pańskiej drewniany krzyż, który nieśliśmy na zmianę wspierając Michała. Na tą okazję przyjechało jeszcze kilka osób. Idąc w górę zatopiony w myślach odmawiałem różaniec. Zresztą modlitwa różańcowa towarzyszyła nam przez cały czas realizacji zdjęć.

Czy podczas pracy nad filmem zetknął się Pan z momentem lub świadectwem, które szczególnie Pana poruszyło?

Każda z osób w filmie ma swoją piękną historię powołania i swoje świadectwo. W niektórych jednak przypadkach czuć było wyraźnie Bożą ingerencję. Odczułem to, rozmawiając z Danielem Bukowym, który nie od razu opowiedział nam przed kamerą o swoich przeżyciach z Mediugorie. Zgodził się dopiero, kiedy dostał wyraźny sygnał od Pana Boga. Sam to potem tak stwierdził. Poprosiłem go o pismo święte, bo chcieliśmy nagrać pewną scenę. Otworzyłem je na chybił trafił. Okazało się, że była to ta strona ewangelii, którą wcześniej Pan Bóg wskazał Danielowi. Kiedy to zobaczył nie miał już żadnych wątpliwości, że powinien opowiedzieć nam wszystko do końca. Druga sytuacja dotyczy Pana Mieczysława, który od ponad 20 lat pielgrzymuje z krzyżem, po Polsce. Umówiliśmy się w Kaliszu. Do końca nie wiedziałem czego mogę spodziewać się po tym spotkaniu. Proboszcz kaliskiego sanktuarium św. Józefa udostępnił nam pomieszczenia na nagranie. Okazało się, że mamy bardzo mało czasu. Za niespełna pół godziny miała przyjść tam grupa pielgrzymów na obiad. Błyskawicznie rozłożyliśmy sprzęt do nagrania, rozstawiliśmy lampy. Z drżeniem serca czekałem na to co nam powie nasz rozmówca. Kiedy zaczął mówić odczułem wielką ulgę. Pan Mieczysław przejmująco opowiedział o tym jak został posłany. W krótkim czasie zawarł piękną opowieść swojego życia.

W „Posłanych” ważną rolę odgrywają wspólnoty religijne i inicjatywy świeckich. Jak postrzega Pan ich znaczenie we współczesnym Kościele?

Należę do Męskiego Różańca w Krakowie. Od siedmiu lat modlimy się publicznie przed Bazyliką Mariacką w każdą pierwszą sobotę miesiąca wynagradzając Maryi zniewagi i bluźnierstwa. Prosiła Ona o to w Fatimie. Te msze i modlitwy wynagradzające zapoczątkowane zostały przeszło osiem lat temu w Warszawie. Dziś Męski Różaniec w Polsce funkcjonuje w ponad 100 miejscach od morza po Tatry. W tym czasie inicjatywę, która narodziła się w Polsce przyjęli mężczyźni w ponad 100 miejscach na świecie: min. w Ameryce Południowej, Australii i wielu krajach Europy. W Kościele nadszedł czas świeckich. Wierzę w to, że razem z naszymi kapłanami jesteśmy w stanie zmieniać Polskę. Przede wszystkim przez ożywienie wiary w naszym kraju. Warto też wspomnieć o Wojownikach Maryi, którzy tworzą silną męską wspólnotę. Nie mogło ich także zabraknąć w filmie. W ostatnim czasie pojawiła się też Fundacja Adoremus Te Christe skupiająca ludzi zaangażowanych w tworzenie w Polsce kaplic wieczystej adoracji. Jeden z bohaterów filmu mówi, że są to nasze tarcze antyrakietowe.

Pańska filmografia często dotyka tematów wiary, historii i wartości. Czy „Posłani” są dla Pana kontynuacją tej drogi, czy raczej nowym etapem?

Nie jest to nowa droga w mojej twórczości filmowej raczej jej kontynuacja. Dzieje Polski nierozzerwalnie łączą się z wiarą. Tak samo jest w moich filmach. Są to dla mnie bardzo ważne i potrzebne współcześnie tematy. W swoim dorobku mam m.in. filmy takie jak „Teraz i w godzinę śmierci” realizowany razem z Mariuszem Pilisem gdzie opowiadamy o sile Różańca, także „Gurgacz- kapelan wykłetych” czy „Ulmowie. Błogosławiona rodzina”, tam wiara wyraźnie przenika się z historią Polski. Wartości takie jak Bóg, Honor, Ojczyzna od wieków cechują nasz naród. Bohaterowie „Posłanych” są kolejnym ogniwem tego łańcucha. Łączy ich modlitwa za Ojczyznę i miłość do Jezusa i Maryi.

Co chciałby Pan, aby widz wyniósł z filmu „Posłani” – nie tylko na poziomie emocji, ale także refleksji nad własnym życiem?

Bohaterowie filmu „Posłani” odpowiedzieli na wezwanie Boga często radykalnie zmieniając swoje życie. Wzięli odpowiedzialność za losy Kościoła w Polsce. Tak, jak Apostołowie poszli w świat głosić Ewangelię. Nikt jeszcze nie pokazał Kościoła od strony ludzi dotkniętych przez Boga. Chciałbym, aby widz oglądający ten film zastanowił się czy to nie jest także jego droga. Zdaje sobie sprawę, że posłanych jest znacznie więcej. Ważne aby zadać sobie pytanie A gdzie ty Panie mnie dziś posyłasz? Maryja w swoich objawieniach nieraz mówiła, że to jest czas świeckich. Wierzę, że pod kierownictwem gorliwych kapłanów wiernych ewangelii, jesteśmy w stanie zdziałać cuda. Chciałbym, żeby ten film służył ku pożytkowi ludzi i na chwałę Boga.

materiały prasowe

Recenzja filmu

Źródło:

<https://www.gosc.pl/doc/9731748.Poslani-dzis-w-kinach-premiera-niezwyklej-opowiesci-o-Bogu>